

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczenia do domu Mk. 35— miesięcznie, z doręczeniem do domu M. 40—
Na prowincji z przesyłką pocztową Mk. 40—.

Dona pojedynczego numeru porannego we Lwowie i na prowincji

1 Mk.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym piśmem 2 Mk. Nadesłane i nekrologia za wiersz drobnym piśmem lub jego miejsce 5 Mk. — Ogłoszenia w kronice 10 Mk., za wiersz, po kronice 7 Mk., na pierwszej stronie 20 Mk. — Drobną ogłoszenia 50 fen. za wyraz. Ogłoszenia zamiejscowe o 100% droższe. — Ogłoszenia zagraniczne o 200% droższe.

Zdrow Redakcji, Administracji i Drukarni:
Lwów, ul. Zimorawicza 11-15.

Niekopłałów nadesłanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raczkowski.

Sytuacja bojowa.

Warszawa. (PAT.) Komunikat sztabu generalnego z 2 bm:

Na północ od Osiołki do granicy niemieckiej sytuacja bez zmiany.

W rejonie Nowogrodu i Łomży ataki przeciwnika znacznie osłabły. Nasze oddziały regularne i ochotnicze nacierają tu na kawalerię i piechotę nieprzyjacielską.

Od Narwi do Bugu kontakt z nieprzyjacielem na wschód od linii Kossaki—Mazowieck—Wyszonki—Kościelne—Ciechanowic. Na Bugu walki w rejonie Jelinka. Pod Brześciem nieprzyjaciel skoncentrował znaczne siły ze wszystkich trzech rodzajów broni, i forsownie atakuje twierdzę i most.

Na południe od Brześcia aż do rejonu Brodów poważniejszej akcji bojowej nie było.

Akcja pod Brodami, w której zaangażowane są znaczne siły ze stron obu, rozwija się nadal pomyślnie.

Nad Seretem lokalne walki, przybierające ostrzejszy charakter. Stwierdzono tutaj przybycie świeżych oddziałów nieprzyjacielskich.

Naczelné Dowództwo Wojsk Polskich, Sztab gen.

Wydział II-go sztabu DOG. informuje: Lwów, 3 sierpnia godz. 12 w nocy.

Nad dolnym Seretem gorące walki.

Nad środkowym Seretem wojska toczą zaciętą i pomyślną bój pod osobistym kierownictwem pułk. dywizjonera Januszajtisa.

Nad górnym Seretem sytuacja bez zmiany.

Utarczki w rejonie Toporowa trwają.

W BARANOWICZACH UKŁADY — NA FRONCIE BOJI!

Warszawa. (PAT.) Bolszewicki sztab frontu południowo-zachodniego w Charkowie wysłał pod datą 29 z. m. następujący rozkaz, którego odpis przejęła nasza organizacja wywiadowcza: Do komisarza sztabu 12 armii, towarzysza Kranklisa. Zdolaliśmy doprowadzić do tego, że warunki zawieszenia broni podamy Polakom dopiero dnia 4 sierpnia br. nie zaś 30 lipca br. Nadto aż do formalnego otrzymania polecenia ze sztabu frontu możecie bić Polaków niekierując się żadnym terminem ani zobowiązaniem. Rozkaz ten był podpisany przez członka rady rewolucyjnej frontu południowo-zachodniego Stalina.

Ataki na Łomżę.

Warszawa. (Tel. wł.) Postowie Miecznikowski i Staniszkis, którzy powrócili z Łomży, opowiadają, że ataki wojsk bolszewickich prowadzone były w dnach 28 i 29 lipca na Łomżę z wielką gwałtownością. Bolszewicy zawładnęli jednym z fortów, zostali natomiast za nadejściem naszych posiłków wyrzuceni. Gorący udział w walkach brała inteligencja miejscowa i robotnicy — co przypomina obronę Lwowa.

SOWIETY NIE ZGODZIŁY SIĘ NA PRZYJAZD DZIENNIKARZY DO BARANOWICZ.

Warszawa. (PAT.) Rząd polski zwrócił się radiotelegramem do rządu sowieckiego, proponując dopuszczenie do rokowań rozjemczych korespondentów pism. Rząd sowiecki odpowiedział odmownie.

OFICEROWIE NIEMIECCY I AUSTRJACCY W SZEREGACH BOLSZEWICKICH.

Warszawa. (Tel. wł.) Korespondent warszawski „Daily Telegraph“ donosi: W bitwie nad Berezyną walczyli w szeregach sowieckich oficerowie niemieccy, niejednokrotnie w mundurach niemieckich. W sztabie Brusilowa i gen. Parskiego pracuje około 50 oficerów niemieckich i austriackich. Także w eskadrach lotniczych w grupie Budiennego występują oficerowie niemieccy v. Below, Schlitte i Oberndorf.

PRAWA OCHOTNIKÓW DO ORDERU „VIRTUTI MILITARI“.

D. O. G. w Krakowie komunikuje, że ochotnikom

przyznano prawo do orderu „Virtuti Militari“ na tych samych warunkach, co szeregowcom armji stałej. — Nadto nosić będzie każdy ochotnik odznakę w formie rozetki o barwach narodowych na lewej piersi i na lewej stronie czapki na guzikiem. Ochotnicy zaś, którzy będą najmniej 3 dni na froncie w bezpośrednim kontakcie z nieprzyjacielem, będą nosić odznakę honorową w formie orzełka srebrnego, nieoksydowanego na tle takiej samej rozetki.

BOLSZEWICY BUDUJĄ SZEROKI TOR NA LINJI WILNO—ORANY.

Gdańsk. (PAT.) Tutejsze dzienniki donoszą z Kowna, że litewskie Biuro tel. ogłasza: Wedle nadeszłego tu doniesienia, bolszewicy przebudowują tor kolejowy na linii Wilno—Orany na szeroki tor rosyjski.

REJESTRACJA OKRUCIEŃSTW BOLSZEWICKICH

Warszawa. (PAT.) Liga antybolszewicka, która w swoim czasie wystąpiła z odezwą o nadsyłanie materiałów dotyczących okrucieństw bolszewickich, obecnie ze względu na rokowania pokojowe, prosi o nadsyłanie faktów i dat dotyczących okrucieństw z podaniem adresów świadków i o ile możności z dołączeniem fotografii. Relacje mają być podpisane pełnym nazwiskiem z podaniem zawodu. Dyskrecja zapewniona, anonimy nie będą uwzględniane. Nadsyłane materiały będą użyte na przyszłej konferencji pokojowej. Adres Ligi: Warszawa, Mazowiecka 11.

GEN. HENRYS ODWOŁANY.

Warszawa. (Tel. wł.) Gen. Henrys został podobno odwołany. Rola jego skończyła się z chwilą przybycia do Warszawy wojskowej misji koalicyjnej z francuskim szefem sztabu na czele. Na ręce gen. Henrysa związek ziemian złożył oświadczenie, wyrażające hołd i wdzięczność dla oficerów francuskich, współdziałających w odparciu najazdu bolszewickiego.

Francuska Rada min. uchwala wielką militarną akcję na rzecz Polski.

Gdańsk. (PAT.) „Danx Neueste Nachrichten“ donoszą z Paryża: Ostatnie posiedz. rad. ministrów zajmowało się wyłącznie kwestją polską. Wszyscy ministrowie byli zgodni w zapatrywaniu, że upadek Polski byłby dla Francji ciosem nie do powetowania. Rada ministrów postanowiła zaniechać wszelkiej polityki, która by zmierzała do oszczędzania sowieków i przedsięwziąć wielką militarną akcję na rzecz Polski. Następnie przyjęła rada ministrów do wiadomości wypracowany przez marszałka Focha plan wyładowania alianckiego korpusu ekspedycyjnego w Odessie. Rada ministrów czeka jeszcze na odpowiedź ze strony Anglii i Włoch.

Ultimatum rumuńskie.

Warszawa. (Tel. wł.) Rząd rumuński wystosował do Rosji notę w formie ultimatum, domagającą się natychmiastowego wycofania wojsk rosyjskich z Besarabji, stawiając przytem 3-dniowy termin do wykonania tego żądania i utrzymując się pogłoski, że rząd rumuński ogłosi ogólną mobilizację.

Więści z Baranowicz nie nadchodzą.

Warszawa. (Tel. wł.) Do godz. 12-tej w nocy — jak dowiaduje się nasz korespondent — władze miarodajne nie otrzymały żadnych wiadomości z Baranowicz.

Sytuacja polityczna.

Prez. min. Witosa o położeniu.

Warszawa. (Tel. wł.) „Rzeczpospolita“ ogłasza wywiad z prez. min. Witosem, który oświadczył: Jesteśmy rządem obrony państwa i pragniemy nim pozostać.

zostać. Rzecz jasna w pierwszym rzędzie zajmujemy się wojskiem. Poważne niedomagania doprowadziły do dzisiejszych niepowodzeń. Pierwszą troską rządu jest wzmocnienie stanu liczebnego armji, zaopatrzenie jej w środki techniczne i skrzepienie ducha wewnątrz kraju. Rząd stara się o pokój sprawiedliwy i trwały, gwarantujący na przyszłość rozwój sił narodowych. Gdyby bolszewicy przedstawili warunki, których nie moglibyśmy przyjąć, — zdecydowani jesteśmy walczyć do ostatniego tchnienia. Tem swoim stanowiskiem pragnie rząd przejąć całe społeczeństwo. Rząd ma wiadomość o stanie armji nieprzyjacielskiej i o stosunkach wewnętrznych w państwie sowieckim. Armja bolszewicka nie jest ani nadmiernie liczna, ani obficie zaopatrzona. Po pierwszych niepowodzeniach naszych wojsk — osiągnęły one przewagę nad nieprzyjacielem. Społeczeństwo nie powinno popadać w niewiarę. Rząd przykładą wielką wagę do przybycia misji alianckiej i dokłada starań, aby zapewnić jej wpływ na poprawę stosunków wśród wojska. Mamy możliwość korzystania z doświadczeń wojskowych szefa sztabu francuskiego a w przybyciu misji widzimy dowód, iż zapewnione dla nas będą siły techniczne i materiał wojskowy.

WIECE Z. L. N.

Warszawa. (Tel. wł.) W Warszawie odbyły się wczoraj wiece Związku Ludowo Narodowego pod hasłem obrony państwa i miasta stołecznego. W rezolucjach domagano się mianowania komendanta Warszawy, którym ma zostać gen. Latinik, oraz objęcia przez niego władzy i nad okresem najbliższym. Domagano się dalej pospiesznego wystawienia sił, nie zajętych na froncie. W poniedziałek przedstawiła delegacja wiecowa z posłami Jabłonowskim i ks. Lutosławskim na czele uchwalone rezolucje premierowi Witosowi i min. wojny gen. Leśniewskiemu. Premier Witos oświadczył, że rząd świadom jest niebezpieczeństwa, zagrażającego Warszawie i oświadczył gotowość rozpatrzenia wniesionych rezolucji. Min. Leśniewski udzielił delegacji uspakajających wiadomości.

PRASA FRANCUSKA O ZAMIARACH SOWIECKICH.

Lyon. (PAT.) Wedle informacji dzienników francuskich istnieją poważne podstawy do przypuszczenia, że sowieci nie mają bynajmniej zamiaru zawarcia z Polską szczerego pokoju, a myślą tylko o jak największym rozszerzeniu swoich sukcesów do tego stopnia, aby ich przeciwnik zniewolony był kapitulować.

NIEMCY UZNAŁY RZĄD SOWIECKI.

Paryż. (Havas.) „Temps“ podaje, iż niemiecka stacja radiotelegraficzna w Nauen wysłała dnia 30 lipca br. do rządu sowieckiego w Moskwie radiogram zawiadomienia, iż prezydent Ebert ogłosił neutralność Niemiec w wojnie polskiej z Rosją sowiecką. Stacja iskrowa w Moskwie ogłosiła tę depeszę z objaśnieniem, że uznanie w ten sposób rządu sowieckiego przez rząd niemiecki w Berlinie jest faktem pierwszorzędnej wagi. „Temps“ zaznacza, że w ostatnim czasie odbywa się żywa wymiana korespondencji między Berlinem a Moskwą.

PRÓBNE BALONIKI SOWIECKIE.

Berlin. (PAT.) „Telegraphen Union“ donosi w sprawie stanowiska rządu sowieckiego wobec państw kresowych, że kwestja wybrzeży Morza Bałtyckiego jest pierwszym punktem programu tego rządu. Wedle słów jednego z polityków sowieckich, rząd rosyjski nie może się liczyć z pragnieniami małych państw. Wyspy Alandzkie i Ozylja przejść muszą pod władzę Rosji. Chwilą właściwą do rozwiązania kwestji wybrzeży bałtyckich jeszcze nie nadeszła, ponieważ przedtem musi być pokonana Polska. Do panowania nad Konstantynopolem nie przykładają Rosja żadnego znaczenia, natomiast bezwarunkowo panować musi nad Morzem Czarnym. Również na wschodzie walczy sobie Rosja swoje poprzednie stanowisko mocarstwowe.

Po potwornym wyroku.

Cieszyn. (PAT.) Wczoraj popołudniu odbyła się konferencja komisji międzynarodowej z delegacjami rządów polskiego i czeskiego. Na konferencji ustanowiono 2 komisje, z których jedna dla spraw uregulowania administracji, druga zaś komisja polsko-czeska dla umożliwienia powrotu uchodźców. W skład komisji pierwszej ze strony polskiej wchodzi: prefekt Żurawski, poseł Dąbrowski i starosta, w skład zaś komisji drugiej wchodzi ze strony polskiej: sędzia Hendzel i dr. Feller. Obsadzenie Śląska przez Polaków ma się odbyć w 2 etapach. Pierwszą część obsadzą Czesi względnie Polacy dnia 6 sierpnia br. Czesi mają zająć w powiecie frysztańskim obszar przyznany im po Olzę i w powiecie jabłonkowskim obszar od granicy słowackiej po miasto Jabłonkovo włącznie. Polacy w tym dniu mają obsadzić powiat bialski po Wisłę. Obsadzenie reszty terenów nastąpi w parę dni później prawdopodobnie dnia 9 sierpnia br. Oprócz tego mają się zejść 2 komisje, złożone z oficerów polskich i czeskich pod przew. oficerów alianckich, które będą wyznaczać prowizorycznie granice między Polską i Czechosłowacją. Granice stałe wyznaczy później komisja delimitacyjna.

Komisja koalicyjna przemawia!

Cieszyn. (PAT.) Komisja międzynarodowa w Cieszynie wydała dziś następującą odezwę do ludności Śląska Cieszyńskiego, Spiża i Orawy:

Rozporządzeniem z 29 lipca 1920 mocarstwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione wyznaczyły granice między Rzeczpospolitą polską i czechosłowacką na obszarach Księstwa Cieszyńskiego, Spiża i Orawy. Rozstrzygnięcie to zostało uznane przez oba rządy interesowane. W następstwie tego komisja międzynarodowa złożyła swoją władzę powierzoną jej przez mocarstwa i odda ją w ręce polskie i czechosłowackie. Zgodnie z zarządzeniem rady ambasadorów siła zbrojna zarówno polska, jak i czechosłowacka nie może wkroczyć na terytorium Ks. Cieszyńskiego, Spiża i Orawy, zanim komisja międzynarodowa nie porozumie się w tej sprawie z władzą wojskową obu krajów.

W razie zaburzeń, komisja międzynarodowa będzie jednakże mogła prosić o wkroczenie na dane terytorium wojska tego mocarstwa, któremu część obszarów, gdzie zaszły zaburzenia, została przyznana. Jeżeli wypadek tego rodzaju nie zajdzie, wówczas wkroczenie wojsk polskich i czechosłowackich odbędzie się w dwóch terminach i godzinach oznaczonych z góry przez komisję w porozumieniu z zainteresowanymi rządami.

Komisja mieszana, złożona z oficerów polskich i czeskich pod przewodnictwem oficera wojsk sprzymierzonych określi terytorium z możliwie największą ścisłością między obu państwami. Oczywiście rozstrzygnięcie to będzie miało na celu jedynie określenie obszaru, mającego być zajęty przez każde z wojsk, nie przesądzając jednak w niczem ostatecznego wytknięcia granicy, która będzie ustanowiona przez osobną komisję. — Liczne specjalne sprawy, jakoto: zajęcie koszar, magazynów, odstąpienie zapasów żywności itd. rozstrzygnie komisja mieszana, składająca się z delegatów polskich i czeskich.

Komisja międzynarodowa zwróciła się zarówno do rządu polskiego, jak i czechosłowackiego z prośbą, aby zapowiedziały wszystkim mieszkańcom części krajów, że nie będzie się im stawiać przeszkód

wykonaniu ich praw, że nie będą ani wypędzeni z mieszkań, ani zmuszeni do opuszczenia pracy, i że będą korzystali ze wszystkich swobód.

Komisja mieszana, której członkowie mianowani będą przez rząd polski i czechosłowacki, ma być utworzona celem zajęcia się sprawą wprowadzenia z powrotem osób wydalonych z miast lub mieszkań w czasie zaburzeń, które od sześciu miesięcy ciągle się powtarzały. Komisja międzynarodowa wyraża nadzieję, aby oba rządy zechciały postanowić, o jakiegoś rodzaju odpowiedzialności, jakoteż o jakiegoś rodzaju odszkodowaniu ma być udzielone osobom, które skutkiem tych zaburzeń ucierpieli we własnych osobach lub na swoim mieniu.

Komisja międzynarodowa wyraża nadzieję, że postanowienie mocarstw, kładąc kres sporowi, który zbyt długo zakłócał dobre stosunki między dwoma narodami jednej rasy, które powinny żyć przyjaźnie, będzie początkiem nowego okresu współpracy. Komisja zakłada ludność, aby dziś zapomniano o dawnych waśniach i aby poświęciła się całkowicie prawnej roli, w przemyśle i handlu. Komisja ufa, że kraj, którym miała zaszczyt przez sześć miesięcy zarządzać, będzie mógł w krótkim czasie rozwinąć życie ekonomiczne do rozmiarów dotąd nieznanych, będzie się cieszył w bliskiej przyszłości dobrobytem, który jedynie spokój i praca jego mieszkańców mogą mu zapewnić.

KOMEDIA CZESKA.

Praga. (PAT.) Jak dzienniki czeskie donoszą, odbędzie się w najbliższych dniach specjalne posiedzenie zgromadzenia narodowego, zwołane w celu przedyskutowania rozstrzygnięcia w sprawie Śląska Cieszyńskiego. Na posiedzeniu tem przyjdzie prawdopodobnie do gwałtownej opozycji postów narodowo-demokratycznych i niemieckich przeciwko drowi Beneszwowi. Posłowie narodowo-demokratyczni trwają w dalszym ciągu przy żądaniu przyznania Śląska Cieszyńskiego Czechom.

AMERYKAŃSKI AMBASADOR DOTĄD NIE PODPISAŁ!

Praga. (PAT.) „Narodni Listy“ donoszą: Amerykański ambasador w Berlinie nie podpisał dotychczas rozstrzygnięcia koalicji o Śląsku Cieszyńskim, oczekując dalszych wskazówek prezydenta Wilsona.

WZBURZENIE W JABLONKOWIE.

Na wiadomość, że ostateczna decyzja w sprawie Śląska już zapadła i że oddano pod czeskie rządy 160 tysięcy najbardziej narodowo uświadomionych Polaków dlatego, że to leży w interesie czeskich kapitalistów, zebrał się robotnicy Jabłonkowa i okolicy w liczbie kilku tysięcy przed lokalem, ażeby się naradzić, co począć wobec tej niesłychanej w dziejach świąta krzywdy.

Zgromadzenie, na którym przemawiał jako główny referent p. Teller, miało bardzo burzliwy przebieg. Robotnicy domagali się decyzji stawienia najeźdźcom zbrojnego oporu. Zgromadzenie nie chciało nic słyszeć o konieczności spokojnego zachowania się w chwili wejścia nieproszonych gości, do którego nawoływali niektórzy mówcy, bo szkoda każdej kropli krwi. Krwawą naszą damy w chwili, kiedy w Warszawie zasiadzie rząd taki, który będzie mógł bronić całości swego dziś przez sąsiadów rozszarpanego narodu. Nasz żołnierz krwawił się na wschodzie, 300 oficerów, 3000 żołnierzy Ślązaków broniło kresów wschodnich przed Ukraińcami i bolszewikami, a teraz lud, który poniósł dla sprawy polskiej tyle ofiar krwi, znalazł się na własnej swojej ziemi pod jarzmem tych Czechów, którzy nie krwią, nie ofiarami, lecz akcjami i łapówkami Śląsk bronili i zdobywali.

dził się w nich właściwy Chińczykom temperament wojenny. Bez szemrania wszyscy wyszli na pozycje.

W cztery dni później Czech-sławiacy w hełmach i obwieszeni granatami ręcznymi wchodzili do miasta. Sztab sowiecki wraz z częścią młodej czerwonej armii zdążył się wycofać, nie uwiadomiwszy oczywiście nikogo o tem swem strategicznym pociągnięciu. Poprostu — uciekł, kto zdołał dopaść eszelonów, ostrzeliwanych przez Czech-sławiaków. Wei-hsin Yang ukryty na dachu jednego domu, przez długi czas pukał do rozproszonych żołnierzy, a kiedy zobaczył, że robota ta na nic się nie zda, rzucił karabin do jakiegoś ogrodu, zdjął z siebie mundur i bosa, w lekkim, zatłuszczonym i oberwanym ubraniu „kulisa“ poszedł do swej starej praczkarni.

Ulice pełne były szkła i gruzów z rozstrzelanych domów. Wymizerowani i wygłodzeni burżuje i kapitaliści zasypywali zwycięzców kwiatami. Tym, przed pół godziną jeszcze bolszewicki, rozszarpywał na sztuki komisarzy sowieckich. Wołga uśmiechała się po szelmowsku błękitno. Nad miastem chwał się wysoki, czarny słup dymu.

— Co to się pali? — spytał kogoś Wei-hsin Yang.

— To czech-sławiacka artylerja zapaliła elewator ze zbożem. Pełny zboża! A my z głodu umierali.

W praczkarni zjadł Wei-hsin Yang śniadanie i położył się spać. Spał długo. Kiedy się zbudził, praczkarnia, zwykle pełna ludzi, był prawie pusta. Szwendał się po niej dwóch starych kulisów.

Nowiny były złe. W turmie miejskiej siedziało

W oczach robotników, którzy przez 5 lat patrzyli na najstraszniejsze obrazy wojny światowej bez wzruszenia, śmiały się łzy, łzy gorzkości i oburzenia. Najbardziej najlepiej zobrazuje rezolucja, która w swej ponurej treści mniej więcej stwierdza:

„My polscy robotnicy wykuliśmy naszymi dłońmi te kopalnie w Osurawie i w Karwinie, my polscy robotnicy zbudowaliśmy te fabryki i koleje od Boguszyca aż po Trzyniec i Jabłonków, my polscy chłopcy wykuliśmy te lasy i uprawiali w krwawym pocie całą naszą śląską ziemię, dlatego nie my do tych kopalni, ani fabryk, ani pól i lasów należymy, niby przydomek i bydo robocze dla obcych kapitalistów, lecz odwrotnie do nas powinna należeć ziemia, kopalnie, fabryki, koleje i lasy. Cośmy zbudowali i zburzyć potrafimy, gdyby się okazało, że nas haniebnie przefrymarczono. Jest nas 50 tysięcy zorganizowanego robotnika, narodowo i klasowo uświadomionego, który poda w Czechach tym elementom rękę, które na zasadach komunistycznych pragną rozbić w pył wszelkie spekulacje i arkana zachłannego kapitalizmu”.

Z Gdańska.

KONSTITUCJA GDAŃSKA.

Gdańsk. (PAT.) Na onegdajszym posiedzeniu konstituanta gdańskiej obradowano w dalszym ciągu nad konstytucją. Przyjęto w 2 czytaniu wszystkie artykuły projektu konstytucji.

ROBOTNICY GDAŃSCY — WOBEC BOJKOTU POLSKICH.

Gdańsk. (PAT.) „Danz. Ztg.“ z 31 zm. ogłasza postanowienie wszystkich kolejarzy niemieckich, którzy uchwalili wstrzymać wszelkie wysyłki towarów z Gdańska do Polski, nie wylączać środków żywności. Ma to być odpowiedzią na bojkot robotników polskich na Pomorzu, którzy przerwali ładowanie produktów żywności dla Gdańska.

KOMISARZ TOWER WOBEC EKSCESÓW GDAŃSKICH.

Gdańsk. (PAT.) W sobotę rozlepiono na ulcach miasta odezwę komisarza ententy Towera do ludności Gdańska z powodu onegdajszych wypadków oraz zarządzenia, wydane przez komendanta wojsk alianckich gen. Hackinga, zawierające szereg postanowień w sprawie zgromadzeń i pochodów i zaznaczają, że w razie przekroczenia tych przepisów ogłoszony zostanie w Gdańsku stan obłędzenia, a w razie zakłócenia spokoju, służbę policyjną obejmą wojska koalicyjne.

Wiadomości telegraficzne.

Z MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Warszawa. (Tel. wł.) Wicemin. Jan Dąbski objął wczoraj urządowanie. Resort jego obejmuje sprawy placówek zagranicznych. Drugi wiceminister dr. Stefan Dąbrowski prowadzi sprawy plebisycytowe, jak również akcję dyplomatyczną w sprawie Galicji wschodniej.

NA JASNEJ GÓRZE.

Warszawa. (Tel. wł.) Dwudniowy pobyt biskupów polskich zakończył się. W drugim dniu przybyła

stu trzydziestu sześciu Chińczyków, wziętych do niewoli z bronią w ręku. Kiludziesięciu zaledwie zdołało ująć całą, chwyciwszy się tego samego podstępnie, co Wei-hsin Yang. Przeszło dwustu przepadło. Jęńcy cierpią w wielki głód. Dostają zaledwie pół funta chleba na dzień.

Wei-hsin Yang zamyslił się. Jasnem było, że Czech-sławiacy pójdą na wschód, że się połączą z wojskami zachodnio-syberyjskimi. Można będzie teraz dostać się do Omska, potem do Irkucka i dalej. Pieniądzy miał Wei-hsin Yang jeszcze bardzo dużo. Mógł jechać.

Ale jeśli Iwan Iwanowicz pomyśli, że on tu nic nie zrobi? A on się przecie bił. To trudno, bitwy wygrać nie mógł, nie jest generałem, ale swoje zrobił. O tem powinni wiedzieć!

W kilka dni później Wei-hsin Yang, wspomniany przez ukrytych w Samarze bolszewików, wyruszył z kilku rybakami łódką do Kazania, skąd pocągiem dostał się bez żadnych trudności do Moskwy.

W komendzie zastał Iwana Iwanowicza — A, wiedziałem, że wrócisz! — przywitał go z uśmiechem zawsze wesół doktor. — Więc puściliście tych przeklętych Czech-sławiaków.

— Było nas czterystu, zginęło dwustu — odpowiedział skromnie Wei-hsin Yang. — Nie myślałem, że uciekli.

Złożywszy doktorowi szczegółowy raport, wyjął portfel.

C. d. n.

52

JERZY BANDROWSKI.

KRWAWA CHMURA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Wei-hsing Yang tam był. Stosownie do wskazówek mądrego Iwana Iwanowicza wytłómaczył swym ludziom, w czem rzecz, ale wpływu żadnego na nich mieć nie mógł, ponieważ rozdzielono ich między wojska. A potem przyszła bitwa z Czech-sławiakami. I tu Wei-hsin Yang śmiało mógł powiedzieć, że czegoś podobnego w życiu swoim nie widział, Czech-sławiacy monarchiści w przeciągu kilku godzin zmieli i strzaskali całą dywizję tak, że się z niej uratowało zaledwie kilkaset ludzi. Przepadło wszystko, pancerniki, artylerja, konserwy, chleby, amunicja... Bandy monarchistów, zamiast złożyć broń stanęły pod Samarą.

Wei-hsin Yang zaczął się poważnie zastanawiać nad położeniem. Nie wiedział wprawdzie, kto to bije, bo o żadnych Czech-sławiakach w życiu swoim nie słyszał, zrozumiał jednakże, że ci ludzie z pewnością wejdą do Samary. A wówczas co? Dokąd się udać? Na wschód nie można, bo stamtąd ciągną wojska na Ufę, na zachód też nie można. Co robić?

Skoro nie można ani tu ani tam — trzeba iść na miejsce.

lego ludzi zrozumiełi to bardzo dobrze. Zbu-

na Jasną Górę pielgrzymka z Górnego Śląska w liczbie przeszło trzech tysięcy osób. Prymas ks. Dalbor w otoczeniu duchowieństwa odczytał akt ofiarowania się episkopatowi i wiernych Sercu Chrystusowemu.

REWIZJE W LETNISKACH WARSZAWSKICH.

Warszawa. (PAT.) Wedle doniesienia „Gazety Poniedziałkowej” policja i żandarmerja dokonały w ubiegłą sobotę rewizji w letniskach, rewidując i wchodząc wszędzie do mieszkań letników, gdzie poszukiwano dezertersów, oraz ukrywających się przed poborami.

SPRZEDAŻ ALKOHOLU ZAKAZANA.

Warszawa. (Tel. wł.) Od dnia wczorajszego zakazana została w restauracjach i kawiarniach sprzedaż napojów alkoholowych.

NOWA FALA ODPLYNIE DO AMERYKI.

Warszawa. (PAT.) „Gazeta Poniedziałkowa” donosi: Ciekawym się emigrantami komitet amerykańsko-żydowski w Warszawie otrzymał świeżo z Ameryki 30.000 wezwań od emigrantów, aby wysłano im stąd ich rodziny.

AKCJA PRZECIW MILLERANDOWI ZAWIODŁA.

Lyon. (Radio.) Akcja przeciwko gabinetowi Milleranda nie powiodła się. Izba bowiem uchwaliła 356 głosami przeciw 169 projekt rządu odnoszący się do 200 milionowej miesięcznej zaliczki dla Niemiec za węgry, którego one mają dostarczyć.

NOWY ZJAZD KOALICYJNY.

Lyon. (Radio.) Gazety włoskie podają, że w sierpniu maja się spotkać Giolitti, Lloyd George i Millerand.

KONGRES SOCIALISTYCZNY W GENEWIE.

Genewa. (PAT.) Rozpoczął tu prace kongres socialistyczny z udziałem przedstawicieli Francji, Anglii, Niemiec, Holandji, Litwy, Polski, Szwecji, Belgii, Szwajcarii, Włoch oraz rewolucjonistów rosyjskich, których przedstawiciele domagali się uznania obecności stanu rzeczy.

LOT ZEPPELINÓW PRZEZ ATLANTYK.

Poldhu. (Radio.) W najbliższym czasie rozpocznie się lot Zeppelinów przez Atlantyk z 500 pasażerami. Spodziewają się, że największy z Zeppelinów przebędzie Atlantyk w 45 godzinach.

Hejny dar dla polskich inwalidów.

Marja hr. Wielopolska ofiarowała do dyspozycji gen. broni Józefa Hallera, protektora Towarzystwa zagród dla polskich inwalidów im. Kościuszki, 300 morgów ziemi i 900 sztuk drzewa budulcowego dla inwalidów, wdów i sierót po poległych.

Prawdziwy ten czyn obywatelski niech służy naszemu społeczeństwu przykładem i przypomni obowiązek przyczynienia się do zabezpieczenia bytu starym wojną żołnierzowi-inwalidzie, który w walce o nasz był narodowy utracił zdrowie, a z nim zdolność do pracy zawodowej. Ma on prawo oczekiwać pomocy od najszerzych kół społeczeństwa.

Dary czy to w ziemi, czy to w skromnych datkach pieniężnych przyjmuje Tow. Zagród dla polskich inwalidów w Krakowie, ul. Basztowa 9. Bliższych wyłaśnień udziela Dyrekcja piśmiennic.

Pod nakazem chwili.

„Gdy wśród fęfentu koni, fraj i koflów wrzawy
Godzinę walki bój im zapowiadał krwawy,
Zamiast odkazu innej dla siebie spuścizny
Jeden drugiemu pomstę polecał ojczyzny...
Cyprian Godebski.

miejsce poboru.

OCHOTNICY DO FORMACJI PIECHOTY, ARTYLERJI, JAZDY I ODDZIAŁÓW POMOCNICZYCH MAŁOPOLSKICH ODDZIAŁÓW ARMJI OCHOTN. zgłaszają się w koszarach przy ul. Zamarstynowskiej 1. 7. I. p. w Oddz. organizac. u ppor. dra Nowaka-Przygodzkiego.

PROJEKT STWORZENIA ARMJI REZERWOWEJ.

Sosnowiec. (PAT.) W łonie narodowej partii robotniczej powstał projekt stworzenia armji rezerwowej. Mają być do niej przyjmowani mężczyźni do lat 80. Wyćwiczenie odbywać się będzie rocznikami tak, że w razie powołania odpowiednie roczniki będą już wyćwiczone i w ten sposób zmniejszona będzie praca dowódczwa wojskowa.

SŁOMIANY OGIEŃ.

W pierwszych dniach entuzjastu powszechnego nie było w Polsce żadnego stowarzyszenia, żadnej instytucji, któraby nie zaoferowała się do służby ochotniczej w Armji. Uplynęło od tego czasu parę tygodni i pod broń stawili się jedynie zrzeszenia młodzieży akademickiej, gimnazjalnej, oraz skauting. Niebezpieczeństwo nadciąga ku sercu Polski, ku Warszawie, pomimo to liczne stowarzyszenia, które w swoim czasie ogłaszały w gazetach swą gotowość, nie kwapią się teraz z wysyłaniem swych członków do wojska. Czyżby dojrzały obywatele kraju mieli mniejsze poczucie patriotyzmu niż nasza młodzież i działwa.

O ile stowarzyszenia te nie chcą, by uchwały ich były uważane za piękny i pusty patriotyczny giest, niechaj natychmiast wezwą swych członków, by wstąpili do armji ochotniczej.

O niemożności służenia w wojsku decydować powinni jedynie Komisje przeglądowe. Przez nie powinni przejść wszyscy członkowie stowarzyszeń i związków, w których zapadały patriotyczne postanowienia. Komisje podziela wszystkich dokładnie na zdolnych do noszenia broni i na niedających się do służby wojskowej, czynnej, przeznaczając materiał odpowiedni do służby pomocniczej.

ZAMIAST SŁUŻBY W SZEREGACH.

Znaczna liczba mężczyzn, niezdolnych do noszenia broni, składa ofiary pieniężne na rzecz armji. Do obowiązku tego powinni poczuwać się wszyscy, którym wiek podeszły lub wążę zdrowie nie pozwala iść na front. Każdy z nich winien opodatkować się w miarę rzeczywistych swoich możliwości. Należałoby, aby Wykonawczy Komitet Obywatelski wziął tę sprawę w swoje ręce i udzieleniem specjalnej odznaki wyróżnił uczciwych obywateli, którzy spełnili według swych sił obowiązki wobec Ojczyzny, od tych niegodnych, którzy uchylają się od tego.

LOTNE DRUŻYNY WERBUNKOWE.

By akcja werbunkowa dotrzeć mogła do wsi głęboko, Wydział Propagandy Armji Ochotniczej utworzył w Kieleckim Okręgu lotne drużyny werbunkowe. Wysyłają one po kilku instruktorów wyłącznie z pośród żołnierzy, którzy obchodzą wsi i miasteczka, rozdając odezwy, afisze, wygłaszając przemówienia na wiecach do przygodnie zebranej ludności. Zgłoszonym ochotnikom przedkładają do podpisu odpowiednie deklaracje i poruczają wysłanie ich miejscowej władzy.

BIURA WERBUNKOWE W MAŁOPOLSCE.

Na obszarach Wschodniej Małopolski powstają liczne biura werbunkowe, zorganizowane przez Wydział Propagandy Armji Ochotniczej. Prowadzą one intensywną w wynikach akcję. Zadaniem tych jest werbowanie do Armji Ochotniczej z pośród roczników niepodlegających mobilizacji, zbiórka broni i wyekwipowanie oraz agitacja za tem, by powołani do wojska na mocy rozkazów mobilizacyjnych niezwłocznie zgłaszali się do służby.

Biura werbunkowe starają się wyzyskać wszelkie możliwe sposoby propagandy. Działają przez urządzanie wieców, zebrań, objazdów, wciągają do akcji wszystkie miejscowe czynniki rządowe i społeczne. W stosunku do włościan biura starają się zbudzić przymus moralny wstępowania do wojska.

RUCH OCHOTNICZY.

Lowicz. Wyruszył stąd drugi oddział harcerzy do Warszawy dla zaciągnięcia się do pułku.

Ostatnimi dniami w wielu miejscowościach okręgu łódzkiego, między innymi we Włocławku, Brześciu Kujawskim, Lubrańcu odbyły się wiece poświęcone akcji ochotniczej. W Kielcach brało udział dziesiątki tysięcy ludzi. Nastrój był poważny i podniosły. Największe wrażenie sprawiały przemówienia mówców wojskowych. Po wiecach natychmiast zapisywano się licznie do wojska.

Na Armję Ochotniczą. W Sieradzkim włościanie uchwalili płacić na Armję Ochotniczą po 10 marek z morgi.

Na Pomorzu. Akcja za Armję Ochotniczą przybiera na Pomorzu coraz szersze rozmiary. We wszystkich miastach i parafiach urządzono wiece. W Grudziądzu i Toruniu odbyły się msze polowe, a następnie pochody manifestacyjne. Napływ ochotników przybiera coraz większe rozmiary.

Akcja werbunkowa wśród włościan. Akcja werbunkowa wśród włościan zatacza coraz szersze koto. Z łódzkiego donoszą, że w licznych miejscowościach na wiecach i zebraniach gminnych wyjaśniają włościanom obecną sytuację miejscowi działacze i posłowie różnych stronnictw, jak np. Stępień (Stron. ludowe), Stołarski (Wyzwolenie), Piotrowski (Związek L. N.). Włościanie, którzy nie mieli uprzednio pojęcia o powadze sytuacji, po przedstawieniu im położenia, okazali wielkie przejęcie się i zainteresowanie. W szeregu gmin postanowiono powołać miejscowe Komitety Obrony Państwa, wybierając po 2 do 3 przedstawicieli z okolicznych wsi. Gdzieindziej, jak w Sieradzu, uchwalono wyłonić Komisję kwalifikacyjną dla segregacji członków straży ogniowych ochotniczych niezdolnych do służby wojskowej i niezdających się, którzy mają utworzyć straż bezpieczeństwa. W Kait-

skiem po wiecach napływ ochotników ze wsi znacznie wzrasta. W wielu gminach włościanie żądają ogłoszenia powszechnego poboru. W Gałkowicach na wiecu uchwalono domagać się ogłoszenia ustawy, pozbawiającej prawa do ziemi tych, którzy uchylają się będą od służby w wojsku.

DO NAŚLADOWANIA.

W Kielcach miejscowi kupcy postanowili opodatkować się w stosunku od 50 do 3000 mk. miesięcznie od każdego przedsiębiorstwa na rzecz armji. Poza tem uchwalono na Armję Ochotniczą jednorazową daninę, która powinna przynieść w samych Kielcach od 1—2 miliona marek.

UROCZYSTY OBCHÓD.

W dniu poświęcenia sztandaru I. p. p. M. O. A. O. odbył się w niedzielę popołudniu w koszarach i starniem 2 bataljonu 1. p. z łaskawym współudziałem artystów Teatru lwowskiego: pp.: Małeckiej, Trap-szo, Cyganika, Kołowskiego, Reichana oraz podwójnego kwartetu solistów orkiestry teatralnej pod batuta p. Lehrera.

Wzruszające i podniosłe święto wiary 2 bataljonu zakończyły przemówienia szer. prof. dr. Prószyńskiego, szer. Zazuli i szer. dr. Z. Czernego, doc. Untw. lwow., referenta oświatowego 2 baonu. Kap. dr. Zagórski, dowódca 2 baonu podziękował wkońcu w serdecznych słowach ofiarnym artystom lwowskim za uświetnienie tej uroczystości swym współudziałem.

SPRZEDAŻ LUB ZAMIANA KONI UCHODZCÓW.

Zjednoczenie Ziemiaków we Lwowie nawiązało porozumienie z Władzami wojskowymi w sprawie oddania koni (sprzedaży) dotąd znajdujących się w posiadaniu uchodźców, zapewniając w zamian uchodźcom pierwszeństwo w zakupie po niższych cenach koni zdrowych, nie nadających się do celów wojskowych z chwilą powrotu do warsztatów pracy. Celem definitywnego zawarcia umowy z wojskowością, potrzebne są daty co do ilości koni, które zaoferować by miało wojskowość. Prosimy o telegraficzne zgłaszanie reflektujących na tego rodzaju transakcje pod naszym adresem do dni 3.

O PRZYBORY KRAWIECKIE I SZEWSKIE.

Kompanja saperska Małop. Armji Ochotniczej prosi o zaopatrzenie jej w przybory krawieckie i szewskie. Miejsce zbiórki w biurze oddziału propagandy ul. Akademicka 3, II. p.

O oszczędność w gospodarce państwowej.

Warszawa. (PAT.) W związku z obecną sytuacją minister skarbu wydał do wszystkich ministerstw i urzędów autonomicznych, w rozwinięciu okólnika z 3 lipca br. w sprawie oszczędności w gospodarce państwowej i ze względu na konieczność skupienia środków skarbu na obronę państwa, okólnik z wezwaniem władz o spowodowanie zarządzeń: w sprawie określenia kredytu potrzebnego ministerstwu i urzędowi na pozostałych 5 miesięcy b. roku na wydatki administracyjne i rzeczowe w granicach niezbędnych dla podtrzymania biegu życia państwowego, w sprawie ograniczenia wydatków inwestycyjnych do tych, które są bezpośrednio w związku z obroną państwa lub powstrzymanie których może zniweczyć roboty już zrobione np. wodne lub przynieść państwu ciężkie straty. Następnie należy skreślone na powyższych podstawach kredyty podzielić na miesiące z tem, że miesięczne sumy nie będą przekraczane. W razie gdyby wył określone kredyty przewyższały obliczenia planu państwowego na bieżący okres budżetowy. (1/6—31/12 1920), spowodowane tem przekroczeniem kredyty mają być oddane pod rozagę utworzonej przy ministerstwie skarbu międzyministerjalnej komisji, która przedstawi odpowiedni projekt Radzie ministrów.

Gen. Delegat rządu w powiatach wschodnich.

Wypadki dni ostatnich wprowadziły pewien zamęt w powiatach, wysuniętych ku wschodn.-płd. granicom Małopolski, skutkiem czego i maszyna administracji tych powiatów została wstrząśnięta, jakkolwiek na wielu posterunkach zagrożonych wytrwali ci, którym wykonywanie władzy powierzono. Dr. Galecki postanowił tedy osobiście przekonać się na miejscu o warunkach, w jakich odhyla się urzędowanie władz i o potrzebach ludności. W podróży tych towarzyszył Dcl. Rządu komendant pol. państw. pułk. Hosiowski, który ze swej strony bada, w jaki sposób funkcjonują organa bezpieczeństwa publicznego. W niedzielę popołudniu wyjechał dr. Galecki wraz z pułk. Hosiowskim do Buczacza, położonego w pobliżu frontu bojowego. W poniedziałek rano o

godz. 7-mej przybył dr. Galecki do starostwa w Buczaczu, gdzie oczekiwali go kier. starostwa Gawroński z urzędnikami starostwa, kom. etapu mjr. Kowalski, wiceburm. Leligdowicz, ks. Dziurzyński, kom. pow. pol. państw. por. Ilukiewicz, kom. żand. pol. Krzaczkowski i i. Dr. Galecki, poinformowany szczegółowo o wszystkich sprawach dotyczących powiatu i o stosunku polskich władz cywilnych i wojskowych udał się do władz wojskowych armji sprzymierzonej, stwierdził ciężkie warunki, wśród których odbywa się urzędowanie wymienionych władz i w jakich żyć musi ludność powiatu, poczem zwrócił się z gorącym słowem otuchy, wyrażając przekonanie, że złe wkrótce przemienie, wkońcu zaapelował gorąco do obecnych, aby wytrwali na swych stanowiskach i dali tem dowód, że istnieją tu władze polskie i broń będą polskiego stanu posiadania. Jeszcze raz wyraził dr. Galecki nadzieję, że niebawem już powrócą normalne stosunki.

Do gmachu starostwa przyjechał wkrótce oficer łącznikowy armji gen. Pawlenki, pułk. Osmałowski. Po odbyciu z nim konferencji udał się dr. Galecki w jego towarzystwie do miejsca postoju kwatery gen. Pawlenki i konferował z nim blisko godzinę. Konferencja obejmowała sprawy stosunku władz cywilnych i wojskowych polskich do komend ukraińskich oraz stosunku tych komend do ludności powiatu. Gen. Pawlenko uznał słuszność wywodów delegata rządu i przyrzekł ich spełnienie, podczas gdy dr. Galecki oświadczył gotowość przedłożenia swojej władzy przełożonej życzeń generała Pawlenki. Dr. Galecki zarządził na miejscu, aby wszystkie władze w Buczaczu urzędowały w pełnym składzie, a nieliczne jednostki, które w ostatnich dniach wyjechały, mają jawnie się natychmiast w swych miejscach służbowych. Również wydał odpowiednie zarządzenie co do administracji powiatu czortkowskiego. Pułk. Horszowski udzielił organom podwładnym wskazówek co do datowego toku urzędowania policji państwowej, która pozostała w komplecie na swym posterunku. Przed południem jeszcze udał się p. Delegat rządu w powrotną drogę. W Monasterzyskach na dworcu jawili się kom. miasta p. Szmulski, poczmistrz Grzegorzczak, nacz. stacji Dworzak i i. Zapewnił on, że dobro państwu zostało należycie zabezpieczone i przedstawili oplakane stosunki w mieście. Dr. Galecki zachęcił ich do sumiennego wykonywania obowiązku i dalszego trwania na stanowisku, zarządzając równocześnie natychmiastowy powrót do urzędowania tych jednostek, które miasto opuściły. Na stacji Pałahicze jawił się starosta tłumacki Tyszkowski i towarzysząc Gen. Delegatowi do Stanisławowa, przedstawił mu stan swego powiatu, otrzymując w zamian odpowiednie wskazówki.

W Stanisławowie przyjęli dra Galeckiego na dworcu kierownik star. rad. Trembałowicz, prezw. dyr. kol. inż. Marynowski, kom. garnizonu mjr. Strozik, rotm. Kniaziołucki, of. łączn. atamana Petlury, reprezentacja miasta z radcą Ferensiewiczem na czele, naczelnik stacji insp. Dobrzyński, reprezentacja policji państwowej z powiatów i starosta z Borszczowa Strzyżowski. Dr. Galecki udzielał na dworcu posłuchań reprezentantom władz, a urzędnikom z powiatów południowo-wschodnich, którzy zatrzymali się w Stanisławowie, wydał zarządzenie natychmiastowego objęcia służby. W poniedziałek wieczór powrócił dr. Galecki do Lwowa z zadawalającymi wynikami swej podróży.

NA MARGINESIE.

Skauciki i dryblaszy.

Widzicie skautów w białej koszulce,
Takie dwa śliczne chłopczątka nieduże
Co Polsce swoje poświęcili noc,
Jutro w bój, dzisiaj siedzą na dużurze.

I czy wam nie wstyd barczyste dryblaszy.
Co się poboru jak diabła boicie.
I uciekacie nocą z cytadeli,
W kryjówkach marne pielęgnując życie.

Legend herosy o herbie warzecha,
Coś mi się widzi drama nieskończone.
Bo w piątym akcie zobaczą widzowie
Jak wam w twarz jasne pluną narzeczone.
Libfococo.

POLACY! PAMIĘTAJMY O PLEBISCYTACH!

Datki przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zachodnich, Lwów, plac Marjacki, L. 10.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 3 sierpnia.

— Na polu chwały. Wciąż nowe wyrastają mogiłki rycerzy naszych, co kośćmi swymi grodzą nieprzyjacielowi pochód w głąb Rzeczypospolitej a nurtem krwi swej serdecznej dają przykład ofiarności życia aż do ostatnich granic. Pisma z ostatnich dni pokryte

są mnóstwem wspomnień i klepsydr tych, którzy padli na szanę w obronie całości i granic państwa. — I tak zginął w walce pod Osipowiczami w dniu 10. lipca Izidor Dyga, ppor. W. P. z pociągu pancernego „Kaniów“ — b. podofic. I. bryg. Legionów II. korpusu, Kaniowczyk, więziony w Meklemburgu, słuchacz praw, urzędnik Zakładu ubezp. rob. we Lwowie. Zwłoki złożone zostały na cmentarzu w Słucku. — W walce pod Stanisławczykiem w okolicy Brodów zginął w dniu 28. lipca Paweł Juliusz Zaremba Cielecki, por. 8. p. ułanów im. ks. Józefa Poniatowskiego, w 23 roku życia. Zwłoki pochowane zostały w sobotę na cmentarzu lyczakowskim.

— Przemiana Urzędu pocztowego na Agencję pocztową. Z dniem 1 sierpnia 1920 przemienia się urząd pocztowy Mięksiz Nowy na Agencję pocztową i przdziela się do Urzędu pocztowego Jarosław, jako urzędu zbiorczego. Z powodu tej przemiany dotyczący okręg pocztowy nie ulega zmianie.

— Znowu zderzenie automobilowe. Wczoraj popołudniu około godz. 3 wojskowy automobil osobowy, który wyjeżdżał z ul. Fredry na ul. Batorego wpadł na wojskowy osobowy automobil zdrażający ulicą Batorego. Szczęściem oba samochody wyszły ze zderzenia bez znacniejszego uszczerbku. Zderzenie było spowodowane szybko i nieostrożną jazdą szoferów. Wypadki automobilowe są u nas na porządku dziennym i to zawsze prawie wskutek podanego powyżej powodu. Czyżby szefery rzeczywiście byli tak samowładnymi i nieograniczonymi dzierżycielami kierownic samochodowych, by kompetentne władze nie mogły powściągnąć ich wyścigowych rozpedów.

— Włamanie do klasztoru. Zapomocą polana sągowego wylamali złodzieje kratę w magazynie klasztoru OO. Karmelitów, w którym były złożone rzeczy sekretarza Namiestnictwa dr. Romualda Szawłowskiego. Złodzieje rzeczy przeszukali, a wreszcie ukradli 2 aparaty fotograficzne i bundę wart. 15.000 marek.

— Podrzutek. Wczoraj rano znaleziono koło ambulatorjum kliniki dziecięcej dziecięci płci żeńskiej, liczące około 4 miesięcy. Jak zeznają świadkowie, dziecięce to podrzuciła niejaka Walczuk, za którą policja poszuje.

— Podczas „łapanki“ w ul. św. Wojciecha upadł 6 letni Marjan Szostak, syn tramwajarza i złamał prawą rękę.

Jan Kazimierz Przerwa-Tetmajer, podchorąży 8 p. ułanów, syn b. pośła Ziemi krakowskiej, Włodzimierza Tetmajera, zginął w boju pod Stanisławczykiem na Wołyniu.

Zawieszenie czasopisma żargonowego. Komisarz na Warszawę, Anusz zawiesił czasopismo żargonowe „Zeitfragen“ za umieszczenie w nr. 3 z dnia 1 bm. niezgodnych z prawdą a tendencyjnych wiadomości o armji.

Wyrok śmierci na bandytów. Sąd wojskowy sądził onegdaj sprawę kapr. Kazimierza Gajewskiego i żołn. Stan. Latawca i Edw. Lewandowskiego o udział w głośnym napadzie pod Wawrem. Rozprawa wykazała zdziwienie i smutny obraz zwierzęcego znęcania się nad niewinnymi ofiarami. W bestjałski sposób z rozmysłem i z premedytacją zamordowali wyżej wymienieni gospod. Gutaszewskiego i Grocholskiego a trzeciego Gagę ciężko zranili mimo iż ci błagali o litość. Sąd skazał Gajewskiego i Latawca za zbrodnie rozboju i zabójstwa na karę śmierci przez rozstrzelanie, Lewandowskiego za ukrywanie bandy na trzy miesiące więzienia. Oskarżeni mieszkańcy zaułków na Pradze, przyjęli wyrok obojętnie i zgłosili rewizję od niego.

W obronie uchodźców.

Schronienie dla uchodźców i ich dobytku.

Wielu uchodźców z zagrożonych inwazją powiatów ucieka z bydłem na zachód, a nie mając go gdzie umieścić sprzedaje z konieczności za bezcen spekulantom, ze szkodą ogólnej produkcji rolnej.

By temu zapobiedz, zainicjował Inspektorat Okręgowy Pomocy rolnej akcję w tym kierunku, że porozumiał się z licznymi właścicielami większych obszarów rolnych i gmin w zachodniej Małopolsce w celu umieszczenia tam bydła i konwojentów, ewentualnie i rodzin uchodźców na warunkach możliwie korzystnych.

Potrzebujący zechcą się w tym celu zgłaszać w Inspektoracie Okręgowym Pomocy rolnej ul. Kopernika I. 20, II. p. (ret. Hillbricht) otrzymując do przelżenia listy miejscowości, względnie polecenia ze strony Inspektoratu do odnośnego właściciela obszaru dworskiego.

Eksperymenty pieniężne bolszewików.

Według gazet bolszewickich, w dziedzinie pieniążnictwa bolszewicy zdobyli się na nowy eksperyment. Projektuje się wprowadzenie wypłaty pensji miesięcznych w specjalnych znakach obiegowych, które będą drukowane w różnych kolorach na każdy miesiąc i za nie będzie można otrzymywać towary jedynie w

sklepach sowieckich. Niezużyte znaki pieniężne w ciągu miesiąca będą traciły swą moc. Celem tej, dość oryginalnej i typowo bolszewickiej reformy pieniężnej jest wstrzymanie emisji znaków papierowych oraz uniemożliwienie prowadzenia handlu prywatnego, celem zośrodkowania go całkowicie w rękach państwa. Osobom prywatnym przyjmować wspomniane „znaki pieniężne“ będzie wzbronione.

Nekrologja.

3389

†
Zbigniew Goffleb Haszłakiewicz
właściciel dóbr, podporucznik 8 pułku ułanów,
poległ za Ojczyznę dnia 28 lipca 1920, pod Stanisławczykiem em. Eksportacja zwłok z kaplicy Boimów odbędzie się we wtorek dnia 3 sierpnia br. o g. 11 rano do rogatki gródeckiej, poczem zwłoki przewiezione zostaną do Dołhomosćisk i w grobie rodzinnym złożone dnia 4 sierpnia 1920 r. Na te smutne obrzędy zaprasza w żalu nieutulona matka z rodziną.

Kursa giełdy lwowskiej.

Kurs szacunkowy z 2 sierpnia 1920.

	Wartość nom.	Ostatnia dywidenda	Płać	Żądają	Transakcja
I. Akcje bankowe za sztukę (włącznie z kup. bież.).					
Bank akc. związkowy IV i V emisji	400	30	370—	—	—
Bank galic. dla handlu i przemysłu	400	24	540—	—	—
Bank hip. gal.	400	28	580—	—	—
Bank hip. ziemny	400	24	340—	—	—
Bank Ludowy	200	10	215—	—	—
Bank przemysłowy	400	20	450—	—	—
Bank ziem. kred. gal.	400	30	385—	—	—
II. Akcje Tow. handl. i przem.					
Browary lwowskie	500	60	850—	—	—
Tow. Chodorów	200	—	1120—	—	—
Tow. akc. fabr. kart	200	30	560—	—	—
Fabryka cementu „Portland Szczałkowa“	200	40	—	—	—
Tow. akc. „Galicja“	400	100	11900—	—	—
Tow. Gafota	200	—	1050—	—	—
Tow. Górka	200	22	1540—	—	—
„Oikos“ Zakł. prz.drz. 1428	—	—	2975—	—	—
Polska nafta	700	—	1300—	—	—
Polskie Tow. handlowe	200	30	445—	—	—
Tow. Przeworsk	—	—	—	—	—
Tow. Rakszawa	200	40	350—	—	—
Zakłady elektr. Siersza	200	6	750—	—	—
Gal. Zakł. gór. Siersza	200	—	1450—	—	—
Tow. Zieleniewski	200	10	1400—	—	—
Lwowski akc. Zakład zastawniczy	—	—	—	—	—
III. Listy zastawne za 100 Mk. (bez kup. bież.).					
Bank polski dla handlu i przesu 4 1/2%	96—	97—	—	—	—
Banku hip. gal. 4 1/2%	100—	101—	—	—	—
Banku hip. gal. 4%	97.50	98.50	—	—	—
Banku hip. ziem. 4 1/2%	99—	100—	—	—	—
Banku kraj. gal. 4 1/2%	100.50	101.50	—	—	—
Banku kraj. gal. 4%	92.50	93.50	—	—	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 1/2%	100.50	101.50	—	—	—
Tow. kred. gal. ziem. 4%	94.50	95.50	—	—	—
Banku kred. ziem. gal. 4 1/2%	98.50	99.50	—	—	—
IV. Oblig. za 100 Mk. (bez kup. bież.).					
Komun. Banku kraj. 4 1/2%	96—	97—	—	—	—
Komun. Banku kraj. 4%	93—	94—	—	—	—
Kolei lokalnej Banku kraj. 4%	93—	94—	—	—	—
Pożyczka kraj. gal. z r. 1893, 4%	95—	96—	—	—	—
Pożyczka kraj. gal. z r. 1904, 4%	92—	93—	—	—	—
Pożyczka kraj. gal. z r. 1905, 4%	92—	93—	—	—	—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1908 szkolna 4%	93—	94—	—	—	—
Pożyczki kraj. gal. z r. 1913, 4 1/2%	95.50	96.50	—	—	—
Pożyczki kraj. gal. z r. 1914, 4 1/2%	96—	97—	—	—	—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1896, 4%	88—	89—	—	—	—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1900, 4%	88—	89—	—	—	—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911, 4%	88—	89—	—	—	—
Waluta markowa					
V. Waluty.					
Ruble carskie po 100 rb.	330—	350—	—	—	—
„ po 500 „	330—	350—	—	—	—
„ drobne	290—	310—	—	—	—
Ruble Dumskie (po 1000)	60—	80—	—	—	—
„ (po 250)	40—	50—	—	—	—
Karbowanice (po 1000)	10—	16—	—	—	—
Grzywny (po 500 i wyżej)	10—	16—	—	—	—
Franki francuskie	1300—	1700—	—	—	—
100 Franków szwajc.	3000—	3200—	—	—	—
1 £. Sterling	675—	775—	—	—	—
1 Dolar amerykański	175—	195—	—	—	—
1 Dolar kanadyjski	145—	155—	—	—	—
1000 marek niemieckich	455—	475—	—	—	—
100 marek niemieckich	445—	465—	—	—	—
Lei rumuńskie po 500	470—	490—	—	—	—
„ drobne	370—	390—	—	—	—
Liry włoskie	1000—	1200—	—	—	—
Czeskie korony	380—	400—	—	—	—
Korony austr. niem. stemplowane	90—	100—	—	—	—
VI. Dewizy.					
Londy	675—	775—	—	—	—
Paryż	1900—	1700—	—	—	—
Zurych	3100—	3300—	—	—	—
Praga	410—	430—	—	—	—
Wiedeń	100—	110—	—	—	—
Berlin	485—	475—	—	—	—
Nowy Jork	180—	200—	—	—	—
Madajon	1000—	1200—	—	—	—
VII. Rata bankowa.					
Stopa eskontowa P. K. P. 6/0.					